



GRZEGORZ BROŻEK

redaktor wydania

GRZEGORZ BROŻEK

redaktor wydania

A kto by chciał rozumem wszystkiego dochodzić, i zginie, a nie będzie umiał w to ugodzić” – pisał wiele lat temu Kochanowski. Nie wszystko da się przewidzieć i logicznie wytłumaczyć. Dzieją się na tym świecie sprawy „nie do pomyslenia”. W nich często odnajdujemy ślady działania Bożej Opatrzności, która w życiu Jubilata, bp

ZA TYDZIEŃ

- SPECJALNA WRZUTKA z informacją jak jednym procentem wesprzeć Caritas wraz z blankietem opłat
- DOKĄD PLYNIE „Tratwa”
- DLACZEGO ciężko chorzy się uśmiechają

Praktyki raz jeszcze

Jak to jest z naszą wiarą?

Praktyki raz jeszcze

Jak to jest z naszą wiarą?



JOZEF WOLNY

Niedawno w tarnowskim GN pojawił się artykuł ukazujący praktyki religijne w naszej diecezji (3/2004).

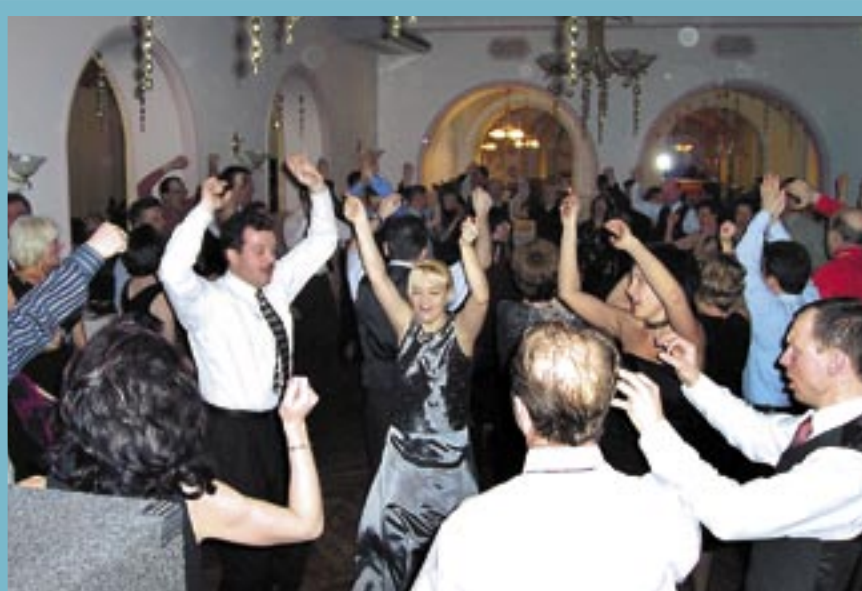
Mimo wszystko kościoły nadal są pełne

Domaga się on uzupełnienia, jako że zamieszczono tam surowe, tzn. nie poddane dokładnemu procesowi obliczeń, dane otrzymywane z rocznego liczenia wiernych. W metodologii stosowanej w socjologii religii wskaźnik *dominantes* (tj. uczestniczących w niedzielnej Eucharystii) oblicza się, jako od-

Mimo wszystko kościoły nadal są pełne

setek wiernych uczęszczających na niedzielną Mszę św. w odniesieniu do liczby wiernych zobowiązanych do spełniania tego obowiązku. Ogólną liczbę zobowiązanych uzyskuje się, wyłączając z badanej zbiorowości tzw. usprawiedliwionych, czyli osoby nie pełniące grzechu przez nieobecność na niedzielnej Mszy św. (np. małe dzieci, chorzy, osoby w podeszłym wieku, opie-

KATOLICKIE TANGO



KATOLICKIE TANGO

Bo do tanga mało dwojga

Wrytmach samby, tanga i walca bawili się członkowie Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie. Bal na zakończenie karnawału odbył się już po raz osiemnasty w tarnowskiej restauracji Bristol. Jak co roku zgromadził kilkadziesiąt małżeństw z całej diecezji, zarówno tych z kilkuletnim stażem, jak i szacownych jubilatów. – Promocja nowej kultury zabawy – bez alkoholu, to idea balu – mówi Bogumiła Skórka, organizatorka wieczoru, członek Kręgu Domowego Kościoła przy parafii Świętej Rodziny w Tarnowie. I choć na następny dzień trzeba było iść do pracy, to przed północą nikt nie opuścił parkietu.

Bo do tanga mało dwojga

Ksiądz i Pan Jezus



ARCHIWUM IGIN

Bo do tanga mało dwojga

STRZELCE WIELKIE. W Roku Eucharystii postanowiłem odwiedzić z kolędą domy w towarzystwie szczególnego Gościa – powiedział ks. Stanisław Tabiś. – W małej monstrancji przynosiłem do domów Jezusa w

Najświętszym Sakramencie. Poprosiłem, aby z rodzin, które mają kolędę, przynajmniej jedna osoba wzięła udział we Mszy św. i przyjęła Komunię św. Moje zdumienie było ogromne, gdy do Komunii św. przystępowały całe rodziny. Mieszkania stały się Kościołem domowym, z realną obecnością Boga. W adorację włączali się domownicy. Przedstawiali Bogu sprawy Kościoła, parafii i swe osobiste. Po chwili ciszy następowała modlitwa kapłana i błogosławieństwo. Sam jestem zdziwiony, że dopiero w 22 roku kapłaństwa zrodziła się we mnie ta idea. Chyba do wszystkiego trzeba dojrzeć. Dziękuję Bogu, że przez to kolędowanie uświadomił mi, że przychodzi do nas nie tylko w tajemnicy Bożego

Klerycy mistrzami



ARCHIWUM SEMINARIUM

TARNÓW. Tytuł Mistrza Polski w tenisie stołowym w klasyfikacji drużynowej zdobyli klerycy z Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie (na zdjęciu). Mistrzem Polski w klasyfikacji indywidualnej został także reprezentant Tarnowa, kleryk Marcin Tabor. VII Mistrzostwa Polski Wyższych Seminarium Duchownych w te-

nisie stołowym odbywały się w Częstochowie, w dniach od 10 do 13 stycznia. Do współzawodnictwa przystąpiło 20 drużyn i prawie 70 zawodników indywidualnych z seminariów diecezjalnych w Polsce. Tarnowskie seminarium reprezentowała drużyna w składzie: Stanisław Gancarczyk, Marcin Tabor i Robert Pyzik.

Apel Policji

TARNÓW. 19 stycznia br., około godz. 17.45, w rejonie skrzyżowania ulic Waryńskiego i Gosłara, kierujący samochodem osobowym koloru ciemnego potrącił przechodzącą przez jezdnię kobietę z dzieckiem na ręku. Następnie zbiegł z miejsca wypadku, odjeżdżając w nie-

znany kierunku. Osoby będące świadkami powyższego wypadku lub posiadające informacje w tej sprawie, proszone są o kontakt z Sekcją Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie, ul. Narutowicza 6, albo telefonicznie – 628 22 25 lub 997.

Młodzieżowe popołudnie

SKRZYSZÓW. 15 stycznia spotkanie w klimacie bożonarodzeniowym dla młodzieży z całej gminy, w skrzyszowskim Zespole Szkół nr 1, zorganizowały wspólnie Akcja Katolicka, Katolicki Klub Sportowy i Urząd Gminy. Kolędą z młodzieżą śpiewał zespół Marka Stańczyka z Szywnału, a po nim z cie-

kawą inscenizacją świąteczną wystąpiła młodzież z Zespołu Szkół nr 1 w Skrzyszowie (na zdjęciu). Goszczący na opłatu ks. Artur Ważny opowiadał o Europejskim Spotkaniu Młodych w Lizbonie. Skrzyszowskie popołudnie młodzieży zakończyła dyskoteka.



GRZEGORZ BROŻEK

Przegląd chórów dziecięcych

PODOLE. 16 stycznia w kościele w Podolu nad Jeziorem Rożnowskim miejscowa parafia z Gminnym Centrum Kultury w Gródku nad Dunajcem zorganizowała przegląd chórów dziecięcych. Wystąpił chór Zespołu Szkół w Rożnowie, chór Zespołu Szkół w Podolu-Górowej (na zdjęciu) oraz chór z Zespołu Szkół w Jelnej. Na koniec wystąpił zespół „Promyczki” z

Nowego Sącza. Wszystkie występujące zespoły otrzymały pamiątkowe statuetki oraz nagrody od „Promyczków”. „To nie jest konkurs, raczej przegląd. Dzieci w szkołach dużo śpiewają, uczą się dodatkowo i ćwiczą. Chcieliśmy więc dać im szansę na to, aby pokazały się gdzieś jeszcze poza szkołą” – wyjaśnia Andrzej Krupczyński z GOK w Gródku nad Dunajcem.



GRZEGORZ BROŻEK



30-lecie konsekracji bpa Władysława

Dobry jak chleb

30-lecie konsekracji bpa Władysława

Dobry jak chleb

2 lutego minie dokładnie „okrągłe” 30 lat od chwili, gdy w tarnowskiej katedrze ks. Władysław Bobowski przyjął święcenia biskupie i podjął pasterską posługę w myśl swego biskupiego zawołania „Przebóstwiać to, co ludzkie”.

„Po latach uważam, że moje kapłaństwo to wyraźna Boża interwencja. Nic nie wskazywało bowiem na to, że mogę być księdzem” – wyznaje Jubilat.

Droga do kapłaństwa

„Pochodzę z licznej rodziny, w której przyszło na świat ośmioro rodzeństwa (czwórka zmarła już w niemowlęctwie). Miałem 10 lat, gdy poszedłem na służbę do wujków, którzy chcieli mieć chłopaka do pomocy” – wspomina biskup Władysław. Po dwóch latach, po śmierci taty, powrócił znów do wujków. Pracując u nich, skończył szkołę podstawową, czym sprawił wujkowi radość, bo teraz wuj sądził, że ma już z sobą edukację chłopca i będzie z niego jeszcze większa pomoc. Jednak tu „wmieszala się” Opatrzność, zsyłając Wojciecha Różańskiego, kierownika powstającej szkoły rolniczej w Witowicach, który postanowił urzędowym pismem upomnieć się u wuja o dalszą edukację zdolnego chłopca. „Druk zrobił duże wrażenie. W ciągu jednego roku zrobiłem dwuletnią szkołę. Miałem wtedy już 16 lat” – opowia-



GRZEGORZ BROZEK

da o tym etapie swego życia bp Władysław. Potem znów Różański nakłonił opiekuna, aby uczyć chłopca dalej. „Kapłaństwo było dla mnie czymś tak wielkim i wzniosłym, o czym nawet nie śmiałem myśleć, bo wydawało mi się, że dla takiego chłopaka z wioski to coś absolutnie niedosiężnego. Jednak po moim pierwszym roku szkoły ogólnokształcącej w Nowym Sączu odbyły się w Tropiu prymicje ks. Wojtasika, który podarował mi mszałik i powiedział, że gdybym myślał o kapłaństwie, to w Tarnowie jest małe seminarium. Tam rzeczywiście trafiłem” – dodaje dzisiejszy Jubilat. Stamtąd do „dużego” seminarium było już blisko. „Po moich prymicach mama powiedziała mi, że kiedy trójka mojego starszego rodzeństwa zmarła, a ona spodziewała kolejnego dziecka, które miało się narodzić, czyli mnie, przeżywała w sercu swoim niewyobrażalną trwogę. Gorąco prosiła Boga: »Panie Boże, jeśli chcesz, to sobie go weź, ale niech żyje«. Zatem swoje kapłaństwo, dar powołania, zawdzięczam przede wszystkim Bogu, ale także mamie, która ofiarowała mnie Bogu. No i prof. Różańskiemu, który upierał się, abym mógł się uczyć. Bóg działa przez ludzi...” – uśmiecha się biskup Władysław.

Nominacja biskupia,

Ks. bp dr Władysław Bobowski urodził się w Tropiu nad Jeziorem Rożnowskim 19 marca 1932 roku. Święcenia kapłańskie przyjął 23 czerwca 1957 r. Sakrę biskupią przyjął 2 lutego 1975 roku w Tarnowie. Jego zawołaniem biskupim są słowa „Humanum indivinare” – „To, co ludzkie – przebóstwiać”, zaś tytularną stolicą biskupią Abernethy w Szkocji.

którą jeszcze ks. Władysław Bobowski otrzymał w 1974 roku, bardzo go zaskoczyła. O tym, że ma zostać nowym „pomocniczym” dowiedział się od Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Ks. Władysław Bobowski był ojcem duchownym w seminarium, kiedy któregoś wieczora przyszedł do seminarium bp Piotr Bednarczyk. „Po kolacji wstałem od stołu, aby pójść spowiadać kleryków, a on mnie zatrzymał, mówiąc, że przyszedł właściwie do mnie. Poszliśmy usiąść w moim pokoju. Postawił mi pytanie: »Czy ksiądz ma wrogów?«. Odpowiedziałem, że o ile wiem, to raczej nie. »Jak ksiądz nie ma, to będzie ksiądz miał« – odpowiedział. Poprosiłem, aby mówił prościej, bo zupeł-

nie nie wiedziałem, o co chodzi. Powiedział tylko, abym za dwa dni zgłosił się do Księdza Prymasa Wyszyńskiego. Kiedy bp Piotr dodał, że nikt o moim wyjeździe nie może wiedzieć, nawet rektor seminarium, zdałem sobie sprawę, o co może chodzić. Od Księdza Prymasa przywozłem informację, że 24 grudnia 1974 r., w południe, moja nominacja zostanie oficjalnie ogłoszona” – wspomina z uśmiechem bp Władysław.

Posługa

Zaczęła się trudna pasterska posługa bp. Władysława, którą sprawuje od 30 lat. Zwykły dzień ks. bp. Władysława rozpoczyna się o 6 rano. Pół godziny później idzie do kaplicy domowej na sufragani, a o 7.00 odprawia Mszę św. Potem udaje się do biura w kurii. Stamtąd, jeżeli nie wyjeżdża nigdzie po południu, wraca do mieszkania i pracuje dalej: przygotowuje kazania, pisze dekrety polityczne, spotyka się z księżmi i świeckimi. „Niewiele w ciągu roku jest dni, kiedy nie mam pozamiejscowych obowiązków. Samych kazań głoszę około 400 w roku. Jest też bardzo dużo innych zaproszeń, na które staram się odpowiadać” – mówi ks. bp Władysław. Prawie nigdy nie odmówił niczyjej prośbie o swą obecność i Słowo Boże. „Jeżeli tylko mogę, to jadę – nie lubię odmawiać. Zawsze, gdy ktoś prosi, przypominają mi się słowa św. Pawła: »Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!«” – tłumaczy biskup Władysław.

Uszy do słuchania

Bardzo często na sufraganię przychodzą do Księdza Biskupa ludzie, którzy po prostu potrzebują się wygadać. „Pan Bóg obdarzył mnie może niezbyt wielką skłonnością do mówienia, za to dał mi duże uszy do słuchania” – mówi, uśmiechając się bp Władysław. Pracy mu nie braku-

ODPUST ZUPEŁNY



W ROKU EUCHARYSTII

W związku z obchodzonym Rokiem Eucharystii Jan Paweł II przyznał specjalne odpusty. Dekret w tej sprawie ogłosiła 14 stycznia Penitencjaria Apostolska.

W dokumencie „Miraculorum Maximum” czytamy, iż za każdym razem, gdy wierni uczestniczą z powagą i pobożnie w świętym obrzędzie lub nabożeństwie ku czci Najświętszego Sakramentu, wystawionego uroczystie lub przechowywanego w tabernakulum, udziela się odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami (spowiedź sakramentalna, Komunia św. i modlitwa w intencjach Ojca Świętego z duszą całkowicie pozbawioną przywiązania do jakiegokolwiek grzechu).

Wierni, którzy ze względu na chorobę lub z innych słusznych powodów nie mogą nawiedzić Najświętszego Sakramentu w kościele, mogą uzyskać odpust zupełny w swoim domu lub w jakimkolwiek miejscu. W tym przypadku warunkiem uzyskania odpustu jest duchowe pragnienie adoracji Najświętszego Sakramentu, odmówienie modlitwy „Ojcze Nasz”, Credo oraz pobożnego wezwania do Jezusa Eucharystycznego. Osoby, które nie będą w stanie uczynić nawet tego, mogą uzyskać odpust zupełny, ofiarując Bogu swe cierpienia i problemy swego życia.

40 godzin

W Biblii liczba 40 opalizuje bogactwem świętych znaczeń. Także czterdziestodniowy Wielki Post rozpoczyna zawsze 40-godzinne nabożeństwo.

tekst i zdjęcia
JOANNA SADOWSKA

Źróżła historyczne nie są zgodne co do dokładnej daty powstania nabożeństw czterdziestogodzinnych. Niektórzy uczeni twierdzą, że nabożeństwa te swymi korzeniami sięgają początku XIII wieku i wyrastają z terenów obecnej Chorwacji. Według innych, zapoczątkowano je dużo później, bo 470 lat temu w Mediolanie. Jedni tę formę liturgii przypisują jezuitom, inni wskazują na św. Filipa Nereusza. W Kościele Zachodnim 40-godzinne nabożeństwo utrwaliło się w XVII wieku, do Polski trafiło 100 lat później i pozostało do dziś.

– Sięgając do korzeni, wiemy, że ta forma adoracji trwała dzień i noc. Miała charakter błagalno-przebłagalny, co związane było z niebezpieczeństwami, które nękały ówczesną, XVII-wieczną Europę – wyjaśnia ks. Ryszard Kurek, były ojciec duchowny seminarium, obecnie mieszkający w Lipnicy Murowanej. Z jednej strony szerzyły się agresywne herezje, z drugiej istniało zagrożenie tureckie. Gdy niebezpieczeństwa ustały, nie za-



niechano nabożeństw, zmieniła się jedynie ich forma. Zrezygnowano z nocnej adoracji, a papież Benedykt XIV zezwolił na rozłożenie modlitw na czas dzienny.

Zakochani
czasu nie liczą

Obecnie w Polsce nabożeństwo 40-godzinne – chronologicznie rzecz ujmując – trwa znacznie krócej, czasami około 20 godzin. Poprzedza go i kończy uroczyste celebrowana Liturgia Eucharystii. Nabożeństwo rozpoczyna się w niedzielę przed Środą Popielcową i jest kontynuowane przez trzy kolejne dni. – W małych, większych parafiach, gdzie ludzie mają

daleko do kościoła, nabożeństwo rozpoczyna się już trzy tygodnie przed Środą Popielcową i odbywa się jedynie w niedzielę – wyjaśnia ks. Wiesław Piotrowski, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego tarnowskiej kurii. Zalecane jest, aby przestrzegać zasady odprawiania nabożeństwa 40-godzinnego na zakończenie karnawału. W innych miejscach Polski ta forma adoracji praktykowana jest przed ważnymi wydarzeniami w parafii.

Jednak bez względu na czas – cel zawsze pozostaje ten sam. Przebłaganie Pana Jezusa, utajonego w Najświętszym Sakramencie, za zniewagi i zaniebdania, jakich doznaje od ludzkości. Adoracja nie tylko wywodzi się od

Zostańmy z Panem

in z Jezusem



Mszy św., ale również jest z nią ściśle związana. Szczególnie zaś teraz, w Roku Eucharystii.

„Obecność Jezusa w tabernakulum winna stanowić jakby biegun przyciągania dla coraz większej liczby dusz w Nim zakochanych” – czytamy w liście apostołskim „Zostań z nami, Panie”.

Otwórz się na ciszę

Czy w dzisiejszym zabieganim świecie potrafimy zatrzymać się na modlitwie adoracyjnej? Czy łatwo przychodzi nam odizolować się od wszystkiego, a otworzyć się na ciszę? – Dla mnie adoracja jest czymś bardzo ważnym – mówi Celina Kołodziej, kate-

Modlitwa adoracyjna to swoista audyencja

chetka z Lososiny Dolnej. – Często modłę się na adoracji osobistej, przeznaczam na nią przynajmniej 15 minut i przykładam do tego bardzo dużą wagę. Również moim uczniom staram się ukazywać wartość adoracji. Podczas nabożeństwa 40-godzinnego zawsze idziemy na wspólną adorację do kościoła. I chyba ma to dla nich znaczenie, skoro też sami, dobrowolnie, codziennie rano, przed szkołą, odwiedzają Pana Jezusa ukrytego w tabernakulum – dodaje.

Trwać z Panem Bogiem

Podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu śpiew

i czytania przeplatają się z modlitwą indywidualną. I choć dla niektórych ta forma adoracji jest dość archaiczna, inni potrafią odnaleźć w niej cały sens swojego życia. Dzięki chwilom spędzonym z Chrystusem człowiek odnajduje szczęście. Bo szczęście, jak mówi francuski myśliciel Błażej Pascal, nie jest ani poza nami, ani w nas, ale jest w Bogu. – We współczesnym świecie jest ogromna potrzeba takich nabożeństw – mówi ks. Ryszard Kurek. – Ale ważna jest forma. Jeżeli jest to nabożeństwo wspólnotowe, to musi być połączone z osobistym przeżyciem. Niezwykle istotne i konieczne dla człowieka jest bycie sam na sam z Misterium.

Dla owocniejszego przeżycia adoracji można też skorzystać z modlitewników, przygotowanych właśnie z myślą o wiernych zgromadzonych na 40-godzinnej kontemplacji. – W naszej diecezji od kilku lat alumni 4 roku seminarium przygotowują materiały adoracyjne – informuje ks. Piotrowski. – Tematycznie tegoroczne nabożeństwa związane są z ogłoszonym Rokiem Eucharystii oraz ogólnopolskim programem duszpasterskim „Głosić Ewangelię nadziei”. Do korzystania z modlitewników zachęca nas również Ojciec Święty we wspomnianym wcześniej liście apostołskim: „W adoracji pogłębiajmy naszą osobistą i wspólnotową kontemplację, posługując się modlitewnikami, które czerpią inspirację ze Słowa Bożego i z doświadczenia licznych, dawnych i współczesnych, mistyków” (MND, nr 18).

Podczas modlitwy adoracyjnej wierni zgromadzeni w kościele najczęściej klęczą lub siedzą. Postawa „na klęczkach” upowszechniła się już we wczesnym chrześcijaństwie, pod wpływem obyczajowości feudalnej. Do dziś uznawana jest za najbardziej odpowiednią formę modlitwy. Ale dopuszczalną formą jest też po-

stawa siedząca. Wyraża ona odpoczynek ducha i ciała oraz gotowość słuchania.

Monstrancja cyberprzestrzeni

A co z chorymi, niepełnosprawnymi, osobami w podeszłym wieku, które nie mogą wziąć udziału we wspólnotowej adoracji? Również i oni mają szansę pobyć przed Monstrancją. Na jednym z kanałów włoskiej telewizji trwa ciągle adoracja Chrystusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Wchodząc na stronę internetową www.godzina3.republika.pl można on-line adoro-

wać Pana Jezusa. Jednak bez względu na przyjętą postawę, formę i miejsce adoracji, najważniejszy jest sam moment spotkania z Bogiem. Chwila, która czasami potrafi zmienić całe nasze życie. ■



MOIM ZDANIEM

JOANNA SADOWSKA

Nawiedzenie Najświętszego Sakramentu to też swoista audyencja. Spotkanie z Bogiem, Stwórcą całego świata. Jednak Bóg nie wymaga od nas zabiegów i protekcji, aby się do Niego dostać. On zawsze cierpliwie na nas czeka. I wierzy, że przyjdziemy do Niego w zgiełku i szarzyźnie codzienności. I to jest fenomen, który w zasadzie przerasta nasze wyobrażenie. Jak więc nie skorzystać z daru takiej audyencji...

Zimowy wypoczynek

Dzieci z Nazaretu



JOANNA SADOWSKA

Ponad 20 tys. zł przeznaczyła w tym roku Caritas Diecezji Tarnowskiej na dofinansowanie zimowego wypoczynku dla dzieci uczęszczających do świetlic parafialnych.

Jedną z grup, która otrzymała finansowe wsparcie, są dzieci ze świetlicy Profilaktyczno-Wychowawczej „Nazaret” przy parafii pw. św. Jądwigi w Dębicy. – Dla naszych podopiecznych wyjazd na zimowisko do Ciężkowic to czas bez troski, radości oraz nagroda za cały rok chodzenia i odpowiedniego zachowania w świetlicy – mówi s. Urszula Piwowar ze zgromadzenia słuźebniczek dębickich, koordynator i wychowawca świetlicy, a przede wszystkim dobry duch tego miejsca. W tym roku razem z czterema opiekunami wolontariuszami na zimowisko wyjechało 40 dzieci uczęszczających do świetlicy, w tym dwoje dzieci niepełnosprawnych.

Wypoczynek na Pogórze Ciężkowickim, jednym z pięk-

niejszych zakątków naszej diecezji, połączone jest z socjoterapią dzieci. – Na wyjazd

został przygotowany program profilaktyczny – informuje s. Urszula. Ma on wzmocnić osobowość naszych podopiecznych, nauczyć zachowań asertywnych oraz usystematyzować hierarchię wartości. Dodatkowo promuje on zdrowy styl życia oraz prawidłowe kontakty międzyosobowe.

Na co dzień do świetlicy uczęszcza 60 dzieci z całej Dębicy. Opiekują się nimi liczna grupa wolontariuszy – prawie 30 nauczycieli, postulantki oraz młodzież z Gimnazjum nr 1 w Dębicy. Świetlica czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. od 14 do 17. Po odrobinie lekcji i ciepłym posiłku dzieci mają czas na wspólną zabawę i doskonalenie swoich umiejętności, np. w kółku teatralnym, drużynie sportowej czy na zajęciach języka angielskiego. JS

Dzieci chętnie przychodzą do świetlicy. Tam znajdują miłość i zrozumienie.

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ



nad tym, czy dzięki temu jak żyjemy, jest jaśniej i piękniej na świecie, a inni mogą przy nas żyć ze smakiem i widząc nasze dobre czyny, chwalić Ojca, który jest w niebie. Takiej właśnie postawy oczekuje od nas Chrystus, który chce, abyśmy byli, jako Jego uczniowie, światłem dla świata i solą dla ziemi. W przeciwnym zaś razie, nie spełniając tych Jego oczekiwań, zasługivalibyśmy, według Jego własnych słów, na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

Kampania informacyjna Caritas

„Procent” z serca

„Jeżeli ktoś zastanawia się, komu podarować część należnego państwu podatku, niech podaruje ją Caritas Diecezji Tarnowskiej” – zachęca jej dyrektor, ks. Antoni Mikrut.

W połowie stycznia diecezjalna Caritas rozpoczęła kampanię informacyjną dotyczącą tej sprawy. „Caritas zdecydowała się zabiegać o środki z 1 proc., licząc na zaufanie, jakim jest dotąd darzona, na spontaniczną ofiarność wiernych i ich wielkoduszność” – mówi ks. A. Mikrut. Pozyskane w ramach odpisów podatkowych pieniądze Caritas przeznaczy na: pomoc dzieciom z rodzin ubogich i środowisk patologicznych, pomoc dzieciom niepełnosprawnym, opiekę nad osobami chorymi, starszymi i samotnymi, wspieranie rozwiązywania problemu bezdomności i organizowanie opieki hospicyjnej wobec umierających. O tym, że można po-

darować Caritas Diecezji Tarnowskiej 1 proc. podatku będzie można usłyszeć do końca kwietnia, słuchając komunikatów w parafialnych kościołach. Przypominać będą o tym stale afisze w przykościelnych gablotach. Od końca lutego w niemal każdym parafialnym oddziale Caritas będą przeszkoleni wolontariusze, którzy pomogą i wytłumaczą, jak wypełnić PIT i dokonać odpisu na Caritas. Warto, w razie wątpliwości, zwrócić się do nich. Wszystkiego można także dowiedzieć się, odwiedzając strony internetowe www.caritas.diecezja.tarnow.pl. „Caritas, jako organizacja katolicka, w swych działaniach kieruje się nie tylko motywacją humanitarną i filantropijną, ale przede wszystkim motywacją ewangeliczną i Chrystusowym przykazaniem miłości bliźniego” – dodaje ks. Mikrut. GB

O tym, gdzie szukać informacji nt. 1 proc. ks. A. Mikrut mówił na specjalnej konferencji prasowej 17 stycznia. Obok S. Savia Beszak z Caritas.



GRZEGORZ BROŻEK

Znak Bożej Opatrzności

Ojciec ubogich

Przypadający za kilka dni Świątowy Dzień Życia Konsekrowanego będzie szczególnie obchodzony w Zgromadzeniu Sióstr św. Józefa.

W tym roku Jan Paweł II kanonizuje bł. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, założyciela zgromadzenia. – Obecny czas jest dla nas wyjątkowy – mówi s. Cypriana Bachara, przełożona prowincjalna. W tym roku nasze zgromadzenie obchodzi 150. rocznicę urodzin Ojca Założyciela, a rok temu 120-lecie istnienia zgromadzenia. Dopelnieniem tych jubileuszy będzie kanonizacja ks. Gorazdowskiego. I za te wszystkie łaski będziemy dziękować 2 lutego.

W związku z przygotowaniem do kanonizacji, siostry intensyfikują szerzenie kultu Ojca Założyciela. – Zgłębiaamy treść



JOANNA SADOWSKA

pism ks. Gorazdowskiego. Staramy się rozpoznać je w środowiskach i parafiach, w których pracujemy – wyjaśnia przełożona. Po przeprowadzeniu dzieł wychowawczych i opiekuńczych siostry kontynuują misję zleconą przez Założyciela. – Od niego przede

Jan Paweł II beatyfikował Założyciela sióstr józefitek cztery lata temu we Lwowie

wszystkim uczymy się czerpania sił do pracy apostołskiej i głębokiego życia modlitewnego – dodaje s. Cypriana.

Ks. Zygmunt Gorazdowski urodził się w Sanoku, 1 listopada 1845 r. Jako kapłan pracował na terenie archidiecezji lwowskiej, gdzie w pierwszym

okresie swego życia dał się poznać jako gorliwy duszpasterz i ojciec ubogich. Świadectwem autentyczności jego apostołstwa była nieustanna działalność charytatywna. – W tej dziedzinie wykazywał niewyczerpalną inwencję i ofiarność – dodaje s. Cypriana. We Lwowie założył m.in. dom pracy dla żebraków, tanią kuchnię ludową, zakład dla nieuleczalnie chorych i rekonwalescentów, schronisko dla porzuconych niemowląt i dom samotnych matek. W pracy duszpasterskiej angażował się w pracę wydawniczą. Wydał kilka edycji katechizmu, opracował katolickie zasady wychowania dla rodziców, wychowawców. Zmarł w opinii świętości we Lwowie 1 stycznia 1920 roku. Jego beatyfikacji dokonał Jan Paweł II w 2001 roku we Lwowie.

Siostron józefitek i wszystkim osobom z okazji Świątowego Dnia Życia Konsekrowanego życzymy obfitości Bożych łask. **JS**

Nagroda za 2004 rok

Wyróżnieni uskrzydleni



JOANNA SADOWSKA

zarządowych oraz integracji europejskiej oraz, po raz pierwszy w tym roku, za promocję Polski w Europie i świecie – mówi Lucyna Krupa, prezes Zarządu Tarnowskiej Fundacji Kultury.

Statuetkę odbiera Janusz Szelechta, dziennikarz „Nowego Dziennika” z USA

Wśród tegorocznych Uskrzydlenych są m.in. prof. Franciszek Ziejka, Krzysztof Penderecki, Wojciech Markiewicz (dyrektor Tarnowskiego Teatru), Andrzej Radzik (kierownik ZPiT „Świerczkowiacy”), Ludwik Węgrzyn (starosta bocheński), Stanisław Olszewski (prezes Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej w Dębicy).

Nagroda „Uskrzydłony” jest wyróżnieniem honorowym. Autorem statuetki, którą otrzymują laureaci, jest artysta rzeźbiarz Stefan Niedorezo. **AK**

Do grona prawie 150 laureatów dołączyli kolejni wyróżnieni. 17 stycznia w tarnowskim teatrze odbyła się 15. edycja „Uskrzydłony”, organizowana przez Tarnowską Fundację Kultury.

– „Uskrzydłony” przyznawany jest osobom indywidualnym i zespołom twórczym zasłużonych w dziedzinach: kultury, samorządu terytorialnego, mediów, rozwoju i promocji regionu, organizacji po-

Wolontariusz na „etacie”

Nie marnują czasu

Na internetowej stronie gminy Dębno koło Brzeska (www.gminadebno.pl) ludzie wirtualnie pukają się w głowę: kto mądry pracuje za darmo?

Okolo 44 proc. internautów odwiedzających tę stronę tak komentuje pracę dwóch młodych ludzi, wolontariuszy, którzy zgłosili się, aby pracować za darmo: Józef Morys do Urzędu Gminy; Krzysztof Stec do Szkoły Podstawowej w Dębnie. Krzysztof ma 22 lata. Od roku był bezrobotny. Dorota Ryba, dyrektor SP w Dębnie, podpisała z Krzysztofem umowę, na razie na 3 miesiące. Krzysztof jest po technikum gastronomicznym, wykonuje pracę intendentą. Krzysztof ma nadzieję, że przede

wszystkim zdobędzie trochę doświadczenia i czegoś się jeszcze nauczy. „W przyszłości może też będzie mi łatwiej znaleźć pracę w tym kierunku. Poza tym bycie wolontariuszem daje mi satysfakcję z tego, że – zamiast siedzieć bezproduktywnie w domu – coś w ogóle robię, i że to ma sens, jest z tego jakiś pożytek. To trochę inwestycja w siebie” – zauważa. **GB**



Krzysztof Stec sporo czasu spędza przy prowadzeniu tzw. dziennika żywienia

GRZEGORZ BROŻEK

Panorama parafii

Tarnów. Parafia św. Józefa i Matki Bożej Fatimskiej

Ave Maryja

Obrała sobie miejsce między kirkutem a placem targowym. Króluje, wsłuchana w bezgłośnie rozmowy swych żydowskich przodków oraz modlitwy i targi swych katolickich dzieci.

Parafia powstała w 1951 r. Liczy ok. 9 tysięcy członków. Jak wszędzie, borykają się oni z problemami bezrobocia i biedy, niektórzy wyjeżdżają czasowo lub na stałe za granicę. – Wielkomięskie śródmieście jest wymagające pod względem duszpasterskim, zwłaszcza we współczesnych czasach – mówi ks. Stanisław Bilski, proboszcz tarnowskiej Fatimy. – Ludzie mieszkający w blokach narażeni są na anonimowość, izolację, dystans. Trzeba ich integrować i aktywizować, by poczuli, że są jedną wspólnotą wiary. Ta integracja dokonuje się u nas dzięki Marii i poprzez Nią – dodaje.

Wszystko tam dzieje się pod dyktando Matki Bożej z Fatimy. Jej kult zaszczycony głównie przez ks. prał. Jana Marszałka, pierwszego proboszcza, i rozwijany potem przez jego następców, jak choćby przez ks. prał. Edwina Rzeszutek, znanego fatimskiego rekolekcjonistę, wyznacza rytm życia i modlitwy całej wspólnoty parafialnej. Wierni garną się do Matki Bożej, licznie uczęszczają na nabożeństwa Jej poświęcone, a



KS. ANDRZEJ TUREK

tygodniowy październikowy odpust ku czci Pani Fatimskiej gromadzi rzeszę pielgrzymów, także spoza Tarnowa.

– Staramy się również o to, by Maryja miała godny siebie przybytek – mówi ks. Bilski. – Niedawno wyremontowaliśmy organy, uporządkowaliśmy plac przykościelny, odnowiliśmy ołtarz polowy. W niedalekiej przyszłości planujemy otwarcie parafialnej biblioteki im. ks. Jana Marszałka. Ludzie dla Marii umieją być bardzo ofiarni i chętnie się angażują. Większość poczynań koordynuje nasza AK, wiele dobrego czyni też parafialna „Caritas”, za pomocą której staramy się nieść pomoc ubogim członkom naszej wspólnoty parafialnej. Byłoby bowiem czymś niewłaściwym czcić Matkę Bożą, a nie zauważać Jej dzieci będących w potrzebie.

Świątynia Matki Bożej przypomina wielką grootę. Ta grota wypełniona jest po brzegi modlitwami, jak przepastne stągwie w Kanie Galilejskiej świętym winem. Jakaś kłęząca dziewczyna w modlitwie rozkłada przed Maryją partyturę swego młodego życia. Obok starszów poruszają wargami wpatrzeni w szopkę. Nad tarnowską Fatimę unosi się nieustające: „Ave Maryja”.

KS. ANDRZEJ TUREK

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Po wtórka o godz. 22.05.



KS. STANISŁAW BILSKI

Urodził się 29 marca 1958 r., w Żegocinie. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1983. Jako wikariusz pracował w Dąbrowie Tarnowskiej, Gliniku, Mościcach. Przez 8 lat był ojcem duchownym w tarnowskim WSD. W 2003 r. został proboszczem w tarnowskiej Fatimie. Pomaga mu sześciu wikariuszy.

Świątynia tarnowskiej Fatimy została poświęcona w 1960 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Kontynuując linię moich poprzedników, chciałbym wszystko uczynić dla ugruntowania i pogłębienia w naszej parafii kultu Fatimskiej Pani. Cieszy mnie pobożność, życzliwość i kultura tutejszych ludzi. Jako wspólnota mamy pewne troski, choćby oziębłość religijna co niektórych, czy pewna liczba małżeństw niesakramentalnych. Mamy nadzieję, że obecne poczynania duszpasterskie wydadzą błogosławione owoce w postaci większego ożywienia wiary i życia moralnego. Chcemy reaktywować KSM, SRK, więcej chłopców przyciągnąć do LSO. Priorytetem jest rozkrzewienie róż różańcowych. Bogu dzięki baza modlitewna jest u nas mocna (obok wielu innych prężnie działa np. Wspólnota Krwi Chrystusa). Rozbudowane róż jeszcze bardziej wzmocnią parafialną kondycję modlitewną. To ważne, bo wszystko, co dobre zaczyna się od modlitwy.

ZAPRASZAMY NA MSZE ŚW.

- Niedziela: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 15.30, 18.30, 20.00. Kościółek św. Józefa: 8.30; DPS: 10.00.
- Codziennie: 6.00, 6.45, 7.30, 18.30.
- Odpusty: maj i październik – ku czci MB Fatimskiej; marzec ku czci św. Józefa.